

UE nakłada na Google rekordowo wysoką grzywnę

28 czerwca 2017

Komisja Europejska wymierzyła Google rekordowo wysoką grzywnę za stosowanie praktyk monopolistycznych. Wyszukiwarkowy gigant musi zapłacić 2,42 miliarda euro za nieuczciwe faworyzowanie swoich usług w swojej wyszukiwarce. Nałożona na Google kara jest ponad dwukrotnie wyższa niż dotychczasowa grzywna w procesie antymonopolowym, którą przed laty nałożono na Intela.

Margrethe Vestager, odpowiedzialna w Unii Europejskiej za działania antymonopolowe podkreśliła, że KE jest najbardziej aktywnym regulatorem rynku IT w świecie zachodnim. Rynku, co warto podkreślić, wciąż zdominowanego przez amerykańską Krzemową Dolinę.

„W Europie firmy muszą uczciwie ze sobą konkurować, niezależnie od tego, czy pochodzą z Europy czy też nie. To, co robiło Google jest nielegalne z punktu widzenia przepisów antymonopolowych Unii Europejskiej” – stwierdziła Vestager. W USA podniosły się głosy, że Unia Europejska zwalcza firmy ze Stanów Zjednoczonych, czemu eurourzędnicy zaprzeczają. Jednak warto tutaj przypomnieć, że w ostatnim czasie KE domagała się, by Apple zapłacił w Irlandii 14,5 miliarda euro podatków, których koncern nie płacił na podstawie umowy z rządem Irlandii, rozpoczęto śledztwo w sprawie praktyk podatkowych Amazona w Europie, zaczęto przyglądać się polityce prywatności Facebooka, a tylko w bieżącym miesiącu otwarto śledztwa w sprawie firm Guess, Sanrio, Universal Studios i Nike. Wszystkie przedsiębiorstwa pochodzą z USA.

W śledztwie, które zakończyło się nałożeniem rekordowo wysokiej grzywny, KE oskarżyła Google, że wykorzystuje dominującą pozycję własnej wyszukiwarki i za jej pomocą w nieuczciwy sposób promuje własne usługi porównywania cen,

Google Shopping. Nieuczciwe działanie Google ma polegać na tym, że – gdy internauta chce porównać ceny – jej własna usługa porównywania cen jest zawsze prezentowana na szczycie lub blisko szczytu wyników wyszukiwania, a usługi konkurencyjne są wyświetlane na znacznie gorszych pozycjach. Dowody wskazują, że nawet najlepiej oceniane konkurencyjne wyszukiwarki cen pojawiają się średnio dopiero na czwartej stronie wyników wyszukiwania, stwierdzili przedstawiciele KE. Tymczasem Google Shopping w ogóle nie podlega ocenie przez algorytmy wyszukiujące i jest wyświetlany na górze. „Od czasu rozpoczęcia tego typu praktyk serwis porównywania cen Google zanotował 45-krotny wzrost ruchu w Wielkiej Brytanii, 35-krotny wzrost w Niemczech, 19-krotny we Francji, 29-krotny w Holandii, 17-krotny w Hiszpanii i 14-krotny we Włoszech” – stwierdza KE.

Komisja prowadzi przeciwko Google jeszcze dwa śledztwa. Jedno dotyczy rynku reklamowego, drugie zaś Androida i sklepu Google Play.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: Europa.eu

Źródło: KopalniaWiedzy.pl